



bp Ryszard Bogusz

Quo vadis?

Co roku w dniu 31 października, obchodzimy Święto Reformacji. W sposób szczególny postrzegamy je w czasie trwania Dekady Reformacji, która przygotowuje nas na wielki jubileusz 500-lecia, przypadający na rok 2017.

Krajowe Komitety Organizacyjne przyjmują w każdym roku temat przewodni. W naszym polskim Kościele ten rok był poświęcony reformatorom. Wiele mówiliśmy o Lutrze, Kalwinie oraz o polskich reformatorach: Janie Łaskim czy Jerzym Trzanowskim. Wspominaliśmy prekursorów reformacji: Piotra Waldusa, Jana Wiklefa czy Jana Husa.

Reformacja zapisała się pięknymi zgłoskami w dziejach Polski. Dzięki niej język polski zdobył w narodzie należne mu znaczenie i prawa.

W duchu Reformacji tworzyli: Mikołaj Rej, Andrzej Frycz-Modrzewski, Grzegorz z Żarnowca czy Samuel Dambrowski.

Dzisiaj, jako spadkobiercy idei płynących z Reformacji, pytamy często o kondycję naszego Kościoła, zaangażowanie naszych wiernych i o obecność Chrystusa w naszym życiu, wszak jedna z głównych zasad Reformacji to **Solus Christus**. Nie ma chrześcijaństwa bez Chrystusa, bez żywej z Nim społeczności.

A jak będzie jutro, w przyszłości? Dokąd zmierzamy? Quo vadis?

Są na świecie ludzie, którzy szerzą pesymistyczny pogląd, że era chrześcijańska się skończyła, a chrześcijaństwo należy do przeszłości. Mówią, że straciło swą atrakcyjną siłę i że liczba chrześcijan stale procentowo maleje. Są to fakty, na które nie wolno przymykać oczu i udawać, że u nas wszystko jest w porządku. Należy

Trzeba się dzisiaj zapytać:
quo vadis chrześcijanie,
quo vadis chrześcijańska rodzino,
quo vadis parafio,
quo vadis polityko i wreszcie quo
vadis Kościele?

na nie zwrócić baczną uwagę, by obudzić z duchowej drzemki wszystkich wyznawców Chrystusa, którzy praktykują chrześcijaństwo bardziej kulturowo niż ideowo, bardziej społecznie niż religijnie. Trzeba się dzisiaj zapytać: quo vadis chrześcijanie, quo vadis chrześcijańska rodzino, quo vadis parafio, quo vadis polityko i wreszcie quo vadis Kościele?

Zważmy, że ci, którzy głoszą pesymistyczne poglądy o zmięczeniu chrześcijaństwa, łączą to smutne zjawisko z ogólnym upadkiem moralnym i z upadkiem autory-

tetów, ale jednocześnie nie mogą wskazać postaci godniejszej od Jezusa.

Czy przyszłość Jezusa jest rzeczywiście zachwiana? W świetle Biblii, która jest księgą natchnioną przez Ducha Świętego, ostateczne zwycięstwo Jezusa jest oczywiste. Do Niego wszak należy przyszłość: **Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec (Obj 21,6)**. Jego zwycięstwo będzie połączone z sądem ostatecznym. Będzie równoznaczne z ostatecznym zwycięstwem dobra na ziemi.

Kościół, który jest zwiastunem tej prawdy jest dla nas bardzo ważny. Był taki wczoraj, kiedy chronił naszą ewangelicką tożsamość, jest ważny dziś i będzie ważny jutro - jako źródło ogólnej inspiracji moralnej, jako oparcie dla ducha uczciwości i dobroci. Chrześcijaństwo, ta najpiękniej-

sza z religii ludzkich przyniosła piękne ideały. Uczyla tolerancji i równości, nie czyniąc różnicy między rasami i narodowościami, między wolnymi i niewolnikami, uczyla dobroci czynnej i wzajemnej, nakazując szukać Boga w naszych bliźnich.

To są wartości, których nie wolno nam utracić. A pomóc nam może w tym tylko powrót do źródeł, powrót do nauki naszego Pana Jezusa Chrystusa. To jest droga współczesnego Kościoła, to jest droga całego chrześcijaństwa.

Jak długo Kościół będzie stał na straży wartości, które niesie z sobą Ewangelia, a które przypomniła Reformacja, tak długo będzie wzrastał. Jeśli te wartości zaczną tracić, zaczną też umierać.

bp Ryszard Bogusz



Agnieszka Ściepuro

most

lubię ten most
w wilgotne poranki przypomina
stalową hiperbolę zanurzoną we mgle
w pogodną błękitną kołyskę
pod którą wrzosowe domy drżą
na atłasie wymijane
przez cyranki i łabędzie

niezmiennie mam ochotę zanurzyć się
w tajemniczych mgielnych oparach
i zniknąć

tam gdzie przeciwległe brzegi
prawie się stykają
ale nie zetkną nigdy

Agnieszka Ściepuro



fol.sxc.hu